

Zimy žal

Magda Umer

Wiosna wiosna już w powietrzu
Człowiek ptak i kwiat ją przeczuł
Ile do niej jeszcze dób
Liczą usta pąk i dziób
A ja wcale nie w zapale
I z zachwytem się nie palę
Bo mi starsza jestem czym
tym bardziej szkoda zim

Zima trudna zima brudna zima nudna żaden bal
Zima ziębi zima gnębi ale zimy zimy žal
Zima mrozi zima grozi nie dowozi w zaspach tkwi
Ale mimo zmartwień z zimą žal tej zimy zimy mi

Mało co mnie bawi w zimie ani zamieć ani wymieć
A w zakresie łyżew nart mi nie dopisuje hart
Kiedy mróz na rtęć napiera i wypiera niżej zera
Już cholera trzęsie mnie a przecież myślę że

Zima trudna zima brudna zima nudna żaden bal
Zima ziębi zima gnębi ale zimy zimy žal

Skąd po zimie moje žale nie szaleję w karnawale
Czemu žegnam w moll nie w dur nie najlepszą z roku pór
Może to mnie właśnie smuci że ta sama już nie wróci
Že z szelestem zdartych dat odpłynął žycia szmat

Źycie trudne žycie brudne žycie nudne żaden bal
Źycie ziębi žycie gnębi ale žycia žycia žal žal
Źycie mrozi žycie grozi nie dowozi w zaspach tkwi
Lecz choć tycia radość z žycia
Źal jest žycia žycia mi
Źal jest žycia žycia mi